

Stanisław Zabłocki

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego - Izba Karna

Palestra 40/7-8(463-464), 229-235

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NAJNOWSZE ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

Stanisław Zabłocki

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego – Izba Karna

Prawo karne materialne

Kapitałne wręcz znaczenie dla praktyki mają dwie uchwały Sądu Najwyższego, zapadłe 25 kwietnia 1996 r. W pierwszej z nich, noszącej sygnaturę I KZP 3/96 (skierowana do publikacji) stwierdzono, że:

1) „Użyte w art. 60 § 2 k.k. określenie „ponownie” oznacza, że dla przyjęcia powrotu sprawcy do przestępstwa – popełnionego w warunkach określonych w tym przepisie – konieczne jest uprzednie skazanie sprawcy z zastosowaniem art. 60 § 1 k.k., ale nie za jakiegokolwiek przestępstwo umyślne, lecz za takie samo przestępstwo, jak aktualnie zarzucone (tożsamość jednostkowa), albo za przestępstwo należące do tej samej grupy przestępstw, które zostały wymienione w art. 60 § 2 k.k. (tożsamość rodzajowa)”.

Zasadnicze wręcz przemodelowanie definicji ustawowej multirecydywy, którego dokonano w ustawie z 12 lipca 1995 r. o zmianie Kodeksu karnego, Kodeksu karnego wykonawczego oraz o podwyższeniu dolnych i górnych granic grzywnien i nawiązek w prawie karnym (Dz.U. Nr 95, poz. 475), nasunęło wątpliwości interpretacyjne co do tego, jakimi właściwościami cechować się musi sekwencja trzech co najmniej skazań, aby zasadnym było stwierdzenie, że ostatnie z przypisanych przestępstw popełnione zostało w warunkach tzw. recydywy piętrowej¹. Stwierdzenie spełnienia przesłanki z części wstępnej przepisu, tzn. tego, że sprawca był już uprzednio skazany w warunkach określonych w art. 60 § 1 k.k., nie nasuwa większych trudności, albowiem w tej mierze w całości zachowała aktualność dotychczasowa judykatura Sądu Najwyższego. O ile jednak dotąd

również konstrukcja kolejnego „piętra” recydywy oparta była o kryterium „podobieństwa” przestępstw, o tyle w nowym unormowaniu kluczowym jawi się słowo „ponownie” w powiązaniu ze ściśle określonym katalogiem przestępstw, mającym – co słusznie, moim zdaniem, podkreśla SN w uzasadnieniu uchwały – ograniczony i zamknięty charakter. Z aprobatą należy też odnieść się do tych fragmentów części motywacyjnej uchwały, w których SN wskazuje, iż użycie słowa „ponownie” przed katalogiem przestępstw, zamieszczonym w art. 60 § 2 k.k., uzasadnia tezę, że w wypadku multirecydywy chodzi o ponowne popełnienie takiego samego przestępstwa, jak wymienione w katalogu i że w niczym nie zmieniliby istoty rzeczy użycie w art. 60 § 2 k.k. owego słowa „ponownie” przed każdym z wymienionych w nim typów przestępstw, co prowadzi do wniosku, że w art. 60 § 2 k.k. chodzi o tzw. recydywę właściwą, a więc zachodzącą między tożsamymi przestępstwami lub też między przestępstwami należącymi do tej samej grupy rodzajowej, określonej w § 2.

W drugiej uchwale z tej samej daty, noszącej sygnaturę **I KZP 4/96** (skierowana do publikacji), Sąd Najwyższy uznał, że:

2) „Użyte w art. 3 ust. 1 *in fine* ustawy z 12 lipca 1995 r. o zmianie Kodeksu karnego, Kodeksu karnego wykonawczego oraz o podwyższeniu dolnych i górnych granic grzywien i nawiązek w prawie karnym (Dz.U. Nr 95, poz. 475) sformułowanie „w innych ustawach” nie obejmuje ustawy karnej skarbowej, a pojęcia „przestępstwo i wykroczenie”, o których mowa w art. 3 ust. 2 tejże ustawy nie dotyczą przestępstw i wykroczeń skarbowych”.

Tym samym Sąd Najwyższy „przeciął” namiętną polemikę, która w omawianej materii toczyła się na łamach tzw. „zóltej wkładki” do „Rzeczpospolitej”², a także w innych pismach prawniczych³. Dobrze się stało, że praktykę będzie obecnie kształtowała wykładnia dokonana przez organ do tego uprawniony, a nie tzw. prawo powielaczowe⁴, niezależnie od tego, iż rozwiązanie przyjęte przez SN jest zgodne z tym ostatnim. Naczelny argument, wysuwany w uchwale, sprowadza się do stwierdzenia, iż „...rozdzielanie w praktyce legislacyjnej przestępstw i wykroczeń oraz przestępstw i wykroczeń skarbowych wskazuje, że w wypadku gdy ustawodawca nie podkreślił wyraźnie, iż dana regulacja dotyczy także przestępstw lub wykroczeń skarbowych, to świadczy to o jej stosowaniu tylko do przestępstw i wykroczeń określonych w prawie karnym lub w prawie o wykroczeniach. Odnosi się to także do ustaw dokonujących zmian granic grzywien, nawiązek i wartości kwotowych mienia, towaru lub wyrządzonej szkody. Zmiany te dotyczą przestępstw i wykroczeń skarbowych tylko wówczas, gdy ustawa wyraźnie tak stanowi”. Omawiane orzeczenie odwołuje się też do poglądów wyrażonych w przeszłości w uchwale z 20 listopada 1985 r., VI KZP 30/85⁵.

Sąd Najwyższy odwołał się głównie do wykładni systemowej i historycznej. Było to jego dobrym prawem. *De lege ferenda* niewątpliwie należałoby sobie życzyć, aby sam tekst ustawy w sposób nie pozostawiający cienia wątpliwości rozstrzygał dylemat, np. poprzez wprowadzenie słów: „...z wyjątkiem przestępstw i wykroczeń skarbowych”. Wtedy, zaiste, możliwym byłoby odwołanie się do paremii *clara non sunt interpretanda*.

Prawo karne procesowe

W uchwale z 25 kwietnia 1996 r., sygn. I KZP 9/96 (skierowana do publikacji), Sąd Najwyższy rozstrzygnął kwestię dziesiątków, jak sądzę, w skali kraju spraw o przestępstwa określone w art. 210 § 1 k.k., w których wprawdzie akty oskarżenia wniesione zostały jeszcze przed dniem wejścia w życie noweli do kodeksu postępowania karnego z 29 czerwca 1995 r. (Dz.U. Nr 89, poz. 443), ale nie doszło jeszcze do wyznaczenia rozprawy. Analizując powyższą sytuację procesową SN stwierdził, że:

3) „W wypadku, gdy ustawa nowelizująca Kodeks postępowania karnego, a wprowadzająca zmianę właściwości rzeczowej sądów, nie zawiera w tym zakresie odrębnych przepisów intertemporalnych, nie można stosować art. VIII i IX przepisów wprowadzających Kodeks postępowania karnego, lecz stosuje się art. 25 § 1 i 2 k.p.k. Oznacza to, że w sprawach o przestępstwa określone w art. 210 § 1 k.k., w których akt oskarżenia został wniesiony do sądu wojewódzkiego przed 1 stycznia 1996 r., sądem właściwym rzeczowo do ich rozpoznania jest sąd rejonowy, chyba że niewłaściwość swą do rozpoznania sprawy sąd wojewódzki dostrzegłby dopiero na rozprawie głównej (w tym ostatnim wypadku stosuje się art. 25 § 2 k.p.k.)”.

SN formułując powyższą tezę przypomniał w uzasadnieniu sygnalizowanej uchwały, że w procedurze karnej obowiązuje z jednej strony zasada swoistej retroakcji, polegającej na stosowaniu przepisów proceduralnych również w odniesieniu do stosunków prawnych powstałych przed dniem wejścia w życie nowych przepisów (a więc „wstecz”), z drugiej zaś strony – ograniczająca powyższą regułę – zasada stadialności, w myśl której stosowanie nowych przepisów procesowych następuje nie „od razu”, lecz od pewnego stadium procesu (np. od wniesienia aktu oskarżenia, rozpoczęcia rozprawy głównej, ukończenia postępowania w danej instancji, itp.). Zasady te nie mają jednak charakteru ponadustawowego, lecz winny znaleźć swój wyraz właśnie w danej ustawie, w postaci przepisów intertemporalnych (wprowadzających, przejściowych).

W skierowanym do publikacji wyroku z 2 kwietnia 1996 r., V KKN 2/96, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że:

4) „Możliwa jest zmiana lub uchylenie orzeczenia na korzyść współoskarżonego, na rzecz którego nie złożono skargi kasacyjnej (art. 384 k.p.k. w zw. z art. 462 k.p.k.).

„Odpowiednie”, to jest między innymi uwzględniające treść art. 473 a § 1 k.p.k., stosowanie art. 384 k.p.k. przy przekraczaniu granic podmiotowych rozpoznania sprawy w wyniku rozpoznania kasacji, opierać się powinno na tzw. *gravamen commune*. Zatem na etapie postępowania kasacyjnego zmiana lub uchylenie orzeczenia na korzyść współoskarżonego, na rzecz którego nie złożono skargi kasacyjnej, nastąpić może tylko w tych granicach i na podstawie tych zarzutów, jakie uwzględni sąd kasacyjny wobec osoby (lub: osób), na rzecz których kasacja została wniesiona”.

Uzasadnienie powyższych stwierdzeń nawiązuje do argumentów, które prezentowane już były Czytelnikom „Palestry”⁶.

W powyższym wyroku z 2 kwietnia 1996 r. SN wskazał też, że okres zatrzymania, o którym mowa w art. 206 k.p.k., podlega zaliczeniu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności nie tylko niezależnie od tego, czy zatrzymanie „przerodziło się” w tymczasowe aresztowanie⁷, ale również bez względu na to, czy tymczasowe aresztowanie nastąpiło bezpośrednio po faktycznym pozbawieniu wolności z tytułu zatrzymania, czy też dopiero po pewnej przerwie, w trakcie której wobec podejrzanego stosowano inne środki zapobiegawcze lub też nie stosowano żadnych środków.

Z problematyki „kasacyjnej” zasygnalizować warto, jak sądzę, dwa niepublikowane postanowienia. W pierwszym z nich, wydanym 1 kwietnia 1996 r., II KZ 2/96, SN stwierdza:

5) „Wniosek o zwolnienie od opłaty kasacyjnej strona może złożyć odrębnie albo łącznie z kasacją, ale wniosek taki nie może wyprzedzać samej kasacji, ponieważ dopóki nie została ona wniesiona, to nie zostało w ogóle zainicjowane postępowanie w trybie kasacji w danej sprawie i, co więcej, nie wiadomo, czy w ogóle do niego dojdzie. Jakikolwiek zatem rozstrzygnięcie w kwestii kosztów postępowania kasacyjnego ze względu na brak jego przedmiotu jest przedwczesne”.

Zgodnie zaś z postanowieniem z 10 kwietnia 1996 r. III KZ 4/96:

6) „Opłata od kasacji jest opłatą o charakterze szczególnym, wprowadzoną przez odrębny – w stosunku do ustawy o opłatach w sprawach karnych – akt prawny. Wprawdzie z treści art. 467 § 1 k.p.k. wynika, że w postępowaniu kasacyjnym stosuje się przepis art. 545 k.p.k., ale opłaty od kasacji nie można zaliczyć ani do kosztów postępowania (określonych w art. 554 i 555 k.p.k.), ani do opłat określonych w ustawie o opłatach w sprawach karnych. Brak zatem podstaw do uznania, iż możliwość zaskarżenia orzeczenia w przedmiocie odmowy zwolnienia

od opłaty od kasacji wynika z treści art. 558 k.p.k.” (w rezultacie SN pozostawił bez rozpoznania zażalenie na postanowienie w przedmiocie odmowy zwolnienia od opłaty kasacyjnej).

Myślę, że pogląd wyrażony w orzeczeniu z pkt. 5 jest dyskusyjny, zaś teza orzeczenia z pkt. 6 jest wręcz nie do zaakceptowania. Nawiązując do pierwszego z tych judykatów zauważyć warto, że lektura rozdziału 47 k.p.k. prowadzić może do co najmniej równoprawnego założenia, iż postępowanie kasacyjne inicjuje już złożenie do sądu odwoławczego – w trybie art. 464 § 3 k.p.k. – wniosku o doręczenie orzeczenia. Zatem dokonanie tej czynności „otwierałoby” stronie drogę do podjęcia wszelkich starań, których finałem będzie złożenie samej skargi kasacyjnej (lub też rezygnacja ze złożenia kasacji). Częstokroć może się zdarzyć, że od decyzji, czy sąd udzieli zwolnienia od opłaty kasacyjnej strona uzależniać będzie popieranie swej skargi. Czy zatem funkcjonalnym byłoby składanie samej skargi wraz z wnioskiem o zwolnienie od opłaty tylko po to, aby w razie negatywnej decyzji sądu w przedmiocie zwolnienia od opłaty cofać skargę? Sytuacja komplikuje się dodatkowo, jeśli wniosek o zwolnienie od opłaty od kasacji połączony byłby z wnioskiem o ustanowienie adwokata z urzędu (do sporządzenia prawidłowej skargi kasacyjnej) lub obrońcy z urzędu (do całego postępowania kasacyjnego). Czy i w tym wypadku, dla rozstrzygnięcia tego właśnie wniosku, strona miałaby składać skargę kasacyjną obarczoną elementarnym brakiem formalnym (tj. kasację sporządzoną i podpisaną osobiście przez stronę, a nie przez adwokata), aby zainicjować „postępowanie w trybie kasacji” i stworzyć sobie szansę na rozpoznanie jej wniosku zmierzającego do złożenia skargi pozbawionej braków formalnych? Z drugiej jednak strony prawdą jest, iż orzekanie w przedmiocie zwolnienia od opłaty w sytuacji, gdy nie wpłynęła jeszcze sama skarga kasacyjna, nosiłoby charakter zwolnienia z opłaty „od czynności przyszłej, a niepewnej”; takiego zaś charakteru zwolnienia z opłat przepisy obowiązującego kodeksu postępowania karnego nie znają. Jeśli chodzi o treść drugiego z ww. postanowień, to nie tracąc z pola widzenia specyficznego charakteru opłaty od kasacji (mającej wiele cech „kaucji” kasacyjnej) warto zauważyć, że podążając konsekwentnie torem rozumowania prezentowanym w tym judykacie stwierdzić należałoby, że w przepisach k.p.k. brak jest w ogóle podstaw do ewentualnego zwolnienia od obciążenia kosztami postępowania kasacyjnego strony, która najpierw uzyskała zwolnienie od opłaty, ale następnie kasację „przegrała” (art. 545 § 2 k.p.k.). Tymczasem podzielam zapatrywanie, iż taką podstawę stanowić może i powinien art. 556 k.p.k.⁸. Co więcej, rozwiązanie proponowane w cytowanym orzeczeniu prowadzić mogłoby do dwukrotnego „marszu” sprawy przez instancje. Po odmowie zwolnienia od opłaty i odmowie przyjęcia środka odwoławczego złożonego na

postanowienie dotyczące opłaty (art. 377 § 2 k.p.k.) stronie bez wątpienia przysługiwałoby zażalenie na zarządzenie odmawiające przyjęcia środka odwoławczego (art. 378 k.p.k.). Po utrzymaniu zaś w mocy tak zaskarżonego zarządzenia strona i tak mogłaby w zażaleniu na postanowienie pozostawiające kasację bez dalszego biegu (z powodu jej nieopłacenia, spowodowanego odmową zwolnienia od opłaty) podnosić wszelkie zarzuty dotyczące właśnie odmowy zwolnienia od opłaty. Czy zatem nie jest bardziej funkcjonalne zapatrywanie wyrażone już w piśmiennictwie, iż na odmowę zwolnienia od opłaty kasacyjnej przysługuje zażalenie (*arg. ex. art. 558 k.p.k.*)⁹?

Myślę, że praktyka najbliższych tygodni przyniesie odpowiedzi na pytania postawione na kanwie orzeczeń zaprezentowanych wyżej w pkt. 5 i 6, o czym – niezależnie, rzecz jasna, od kierunku tych odpowiedzi – powiadomimy czytelników „Palestry” w kolejnych edycjach „Przeglądu...”.

Na koniec zaszyfalizować wypada ważkie postanowienie z **20 lutego 1996 r., II KRN 166/95** (skierowane do publikacji), podejmujące problematykę warunków „skuteczności” wniosku o ściganie:

7) „Wniosek o ściganie tylko wówczas wywołuje skutki, o jakich mowa w art. 5 § 3 k.p.k., gdy jego złożeniu towarzyszy rzeczywista wola ścigania sprawcy przestępstwa, uzewnętrzniona swobodnie podjętą decyzją. Pouczenie o braku możliwości cofnięcia wniosku o ściganie nie jest w świetle art. 5 ust. 3 i 4 k.p.k. obligatoryjne. Brak takiego pouczenia, a także pouczenia o znaczeniu wniosku o ściganie dla możliwości wdrożenia postępowania może jednak spowodować sytuację, w której pokrzywdzony nie posiada podstawowej wiedzy na temat trybu ścigania określonego tymi przepisami. W takiej zaś sytuacji nie sposób przyjąć, że u podstaw wniosku o ściganie legła swobodnie podjęta decyzja”.

Przypisy:

⁹ Por. w tej mierze np. K. Buchała: *Niektóre zagadnienia nowelizacji prawa karnego*, „Państwo i Prawo” 1996, z. 3, s. 5 i n.; R.A. Stefański: *Nowe ujęcie recydywy w nowelizowanym Kodeksie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 1966, z. 4, s. 23 i n.; S. Zabłocki: *Racjonalnie, nie liberalnie*, „Rzeczpospolita”, Nr 199 (4152) z 29 sierpnia 1995 r.; W. Wróbel: *Inaczej dla recydywistów*, „Rzeczpospolita”, Nr 217 (4170) z 19 września 1995 r. Zob. też głosy w omówieniu dyskusji (w:) *Kierunki i stan reformy prawa karnego*, Lublin 1995, s. 125 i n.

² Zob. S. Oniszczyk: *Jakie grzywny*, „Rzeczpospolita” Nr 28 (4282) z 2 lutego 1996 r.; R. Małek: *Klasyczny bubel ustawodawczy*, „Rzeczpospolita” Nr 79 (4333) z 2 kwietnia 1996 r.; F. Prusak: *Rozgraniczenie przestępstw i wykroczeń skarbowych*, „Rzeczpospolita” Nr 79 (4333) z 2 kwietnia 1996 r.

³ Zob. F. Prusak: *Podwyższenie granic grzywny, czy progów rozgraniczających przestępstwa i wykroczenia skarbowe*, „Palestra” 1996, z. 1–2, s. 29 i n.; Tegoż Autora *Nowe podwyższenie granic kar majątkowych oraz progów rozgraniczających przestępstwa i wykroczenia skarbowe*, „Przegląd Sądowy” 1996, z. 4, s. 26 i n.; Z. Gostyński: *W sprawie rzekomych zmian w prawie karnym skarbowym*, „Palestra” 1996, z. 5–6, s. 54 i n.; Tegoż Autora wraz z D. Letkiewiczem: *Nadzór prokuratora nad dochodzeniami w sprawach o przestępstwa skarbowe*, „Prokuratura i Prawo” 1996, z. 4, s. 48 i n. Zob. też wypowiedź A. Gaberle w rubryce „Legislacyjne buble 1995 r.”, „Gazeta Prawna”, Nr 1 z 1996 r. oraz tegoż Autora *Meandry prawoznawstwa. Odpowiedzialność rozproszona*, „Gazeta Prawna” Nr 4 z 1996 r.

⁴ Mam tu na myśli pismo dyrektora Departamentu Sądów i Notariatu w Ministerstwie Sprawiedliwości z 22 stycznia 1996 r. (L.dz.SK I 60/31/96), pismo dyrektora Departamentu Prokuratury w Ministerstwie Sprawiedliwości z 1 lutego 1996 r. (L.dz. PR I 901/4/96) i pismo głównego specjalisty Głównego Urzędu Cel z 15 lutego 1996 r. (DOK VI-054-40/95).

⁵ Zob. OSNKW 1986, z. 5–6, poz. 36.

⁶ Zob. S. Zabłocki: *Czy możliwe jest przekraczanie granic podmiotowych rozpoznania sprawy w wyniku kasacji?*, „Palestra” 1996, z. 3–4, s. 24 i n.

⁷ W tej mierze zob. uchwałę SN z 19 lipca 1995 r., I KZP 24/95, OSNKW 1995, z. 9–10, poz. 56.

⁸ Zob. Z. Doda, J. Grajewski, A. Murzynowski: *Kasacja w postępowaniu karnym. Krótki komentarz*, „Państwo i Prawo” 1996, z. 1, s. 52.

⁹ Zob. Z. Doda i współautorzy, op. cit., s. 42.

SUPLEMENT

Już po przekazaniu niniejszej drugiej edycji „Przeglądu...” do drukarni zapadło orzeczenie, które potwierdziło zastrzeżenia zgłoszone pod adresem tezy zaprezentowanej w pkt. 6. W postanowieniu z 15 maja 1996 r. IV KZ 12/96, Sąd Najwyższy stwierdził mianowicie, że:

8) „Opłata kasacyjna stanowi składnik kosztów postępowania, wobec czego na odmowę zwolnienia od jej uiszczenia przysługuje zażalenie na podstawie art. 558 k.p.k. Zażalenie takie rozpoznaje Sąd Najwyższy w składzie jednego sędziego (art. 467 § 2 k.p.k.)”.

Charakterystyczne jest też, że właśnie to ostatnie postanowienie skierowane zostało do publikacji w oficjalnym zbiorze promulgacyjnym, tj. w tzw. „czerwonych zeszytach” OSNKW. Ponieważ problem, któremu poświęcone są orzeczenia z pkt. 6 i 8, jest niezwykle ważki dla codziennej praktyki wymiaru sprawiedliwości, korzystając z technicznych możliwości zamieszczenia suplementu prezentuję je w tym samym numerze „Palestry”.

Stanisław Zabłocki